

## CO SIĘ WYDAJE

Tam, gdzie  
zła nie widać

Tadeusz Bartoś\*

**R**ewolucja narodowosocjalistyczna oznacza całkowity przewrót naszego niemieckiego istnienia (...). Nie twierdzenia i »idee« mają być regułami waszego bycia. Jedynie Führer i tylko on jest dzisiejszą i przyszłą rzeczywistością i jej prawem" - to słowa Martina Heideggera skierowane do studentów we Fryburgu w 1934 roku.

W latach 1933-34 niemiecki filozof wygłosił jeszcze kilka przemówień w podobnym duchu. Od 1931 roku trwał okres jego fascynacji nazizmem. W roku 1933 wstąpił do NSDAP i objął stanowisko rektora uniwersytetu we Fryburgu. Po kilkunastu miesiącach zrezygnował z funkcji, a w 1936 roku wycofał się ze wspierania nazizmu i trafił pod obserwację gestapo.

\*\*\*

Znawcy myśli Heideggera do dziś nie mogą się nadziwić, jak możliwy był ten epizod w życiu wielkiego myśliciela. Mistrz nad mistrzami intelektualnej przenikliwości, być może najważniejszy filozof XX wieku, wirtuoz metafizycznej subtelności, człowiek o niespotykanej intelektualnej wrażliwości zgłasza akces do tępej ideologii Hitlera. A wszystko to w dramatycznym momencie historii Niemiec. „W styczniu 1933 roku - przypomina Cezary Wodziński, autor fundamentalnej książki „Heidegger a problem zła” - Hitler został kanclerzem Rzeszy, w lutym doszło do podpalenia Reichstagu, co zapoczątkowało przedwyborczy masowy terror trwający do marca. Do lipca 1933 roku rozwiązane zostały wszystkie partie polityczne i związki zawodowe. Legalnie działająca dotąd opozycja stanęła przed alternatywą: natychmiastowa emigracja albo budowane przez hitlerowców w pośpiechu obozy koncentracyjne”. Właśnie wtedy Heidegger wygłasza „Deklarację poparcia dla Adolfa Hitlera i narodowosocjalistycznego państwa”.

\*\*\*

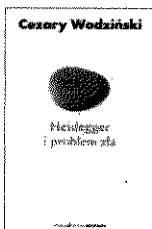
W naturalnym odruchu chce się odrzucić całą jego filozofię, skoro zaprowadziła do tak horrendalnych decyzji. A jednak nie sposób przejść obok myśliciela, który we współczesnej filozofii zajmuje pozycję wyjątkową, porównywalną z pozycją Einsteina czy Nielsa Bohra w fizyce.

Heidegger nie przestał być filozofem, powiada Wodziński, także wtedy, gdy wygłaszał mowy w stylu Göringa i Franka. Jednak to nie filozofia Heideggera znalazła wyraz w jego nazistowskich przemówieniach. Były one - przeciwnie - zaprzeczeniem jego myśli, degradacją. Zdrada własnych idei, poniżenie filozoficznego dyskursu, odstępstwo - tak brzmi diagnoza Wodzińskiego.

Myślenie istotne, nauczał Heidegger, miało być trwaniem w zapytywaniu. Takiego myślenia, przypomina Wodziński, nie sposób osądzać miarą skuteczności w zmianianiu rzeczywistości. Tymczasem w okresie rektorskim Heidegger nałożył na filozofię obowiązek przemiany świata, i to radykalnej. Trwanie w zapytywaniu nabrało sensu bojowego: „Mamy zapytywanie, które prowadzi ku nowemu, które przelamuje li tylko teoretyczne spekulacje filozofów (...). Zapytywanie nie jest dla nas niezobowiązującą grą ciekawości. Zapytywanie nie jest dla nas również uporczywym trwaniem w wątpleniu za wszelką cenę. Zapytywanie oznacza dla nas: wystawić się na szlachetność rzeczy i jej praw, nie zakrywać się przed straszliwością tego, co nieposkromione, i przed zamętem tego, co ciemne” („Deklaracja poparcia”). Otwartość na to, co ciemne (nieznane), pchnęła filozofa ku ciemności nazistowskiej nocy. Dlaczego jednak akurat ku ciemności nazizmu? Czy nie było innej?

„W tym wszystkim - powiada Heidegger - (...) idziemy tylko śladem górującej woli

Cezary Wodziński  
„Heidegger  
a problem zła”  
słowo/obraz terytoria  
Gdańsk 2007



naszego Führera. Być jej posłusznym znaczy: niezłomnie i nieprzerwanie chcieć, aby naród niemiecki jako naród pracy odnalazł znów swoją dojrzałą jedność, swoją prostą godność i swoją prawdziwą siłę oraz jako państwo pracy uzyskał trwałość i wielkość. Na cześć człowieka tej niesłychanej woli, na cześć naszego Führera, Adolfa Hitlera, trzykrotne »Sieg Heil«”.

\*\*\*

Heidegger dał się zwieść. Uwierzył w osobliwość momentu dziejowego swojej niemieckiej ojczyzny. Jego przemówienia zdradzają postawę bezkrytycznej gorliwości. Filozof, niczym religijny neofita, zafascynowany geniuszem Przywódcy, pełen jest pasji i natchnienia, wiary i nadziei na Wielką Przemianę, odrodzenie europejskiej kultury przez powrót do greckich korzeni, które jedynie w niemieczyźnie potrafią odzyskać swój blask. Język jego nazistowskich przemówień buduje atmosferę apokaliptyczną: oto nadchodzi dzień, Nowy Dzień, dzień święty Nowego Początku, narodzin Wielkich Niemiec. Osobliwą propozycję kuracji otrzymała Heideggerowska diagnoza choroby kultury europejskiej - jakże trafna! - głosząca zapomnienie istotnego sposobu ludzkiego bycia przez pogrążenie się w myśleniu technicznym, operacyjnym, w którym świat postrzegany jest tylko jako przedmiot możliwych manipulacji.

Ideologia Nowego, wypełnienia się czasów, ostatecznego ujawnienia się wielkości niemieckiego ducha uwodzi Heideggera, a on nie potrafi się oprzeć. Wiara tak silna, fascynacja tak ogromna, entuzjazm wszechogarniający przesłaniają wszelkie moralne dylematy. Nie mają szansy choćby na chwilę zabłysnąć - pochłonięte wirem quasi-mistycznego uniesienia. Wiara Heideggera to miejsce, z którego zła nie widać. „Mąż wielkiej wiary” - ta formuła przestaje być komplementem. „Skąd zło?” („unde malum?”) - pytanie stawiane od wieków - znajduje nowe światło.

Filozof szybko zrozumiał, jakiej poddał się iluzji. W późniejszych wystąpieniach krytycznie ocenił swoje zaangażowanie. Narodowy socjalizm uznaje za kwintesencję europejskiego nihilizmu, podobnie zresztą jak propagowanie każdej ideologii.

Dla nas zaś dramat Heideggera to dotkliwa nauka. Poniekąd jest to dramat całej europejskiej kultury. Dlaczego filozof będący inkarnacją szlachetnego ducha europejskiej cywilizacji nosił na ramieniu opaskę ze swastyką? Cóż za alians przedziwny, połączenie ikony mądrości z symbolami bandyckiej szajki!

Czy taka jest ostateczna prawda o człowieku? Czy taka jest prawda naszej cywilizacji - filozofia na służbie wyzwolenia z zło-wieczności, uniwersytet miejscem narodzin przestępczych idei? Pytania nie znajdują odpowiedzi. Trzeba je uparcie powtarzać. ●



\*TADEUSZ BARTOŚ  
- filozof, profesor  
Akademii Humanistycznej  
Im A. Gieysztor